

## ***Palma Dewory* Moszego Kordowera jako egzemplifikacja żydowskiej kabalistycznej doktryny etycznej pod postacią *imitatio dei***

Artykuł podejmuje zagadnienie żydowskich kabalistycznych dyrektyw etycznych, sformułowanych w *Palmie Dewory* autorstwa żydowskiego mistyka-kabalisty Moszego Kordowera. Czyni to w oparciu o fundamentalną ideę mistyki judaizmu – kategorię dziesięciu *sefirot*, które w tutejszym systemie etycznym zostały, każda z osobna, skorelowane z pożądanymi i zalecanymi ludzkimi sposobami postępowania, zachowania się wobec bliźniego. Rezultatem zalecenia *wehalachta bederachaw*, tj. idei naśladowania Boga (*imitatio dei*) – wyrażającej się tu w regule naśladowania *sefirot*, tj. uwewnętrzniania, „zaszczepiania” w sobie cnót, cech moralnych immanentnych poszczególnym sefirotycznym atrybutom (których istotą pozostaje przymiot miłosierdzia) – jest człowiek doskonały etycznie, *ergo* podobający się Bogu, co stanowi wartość najwyższą religijnego Żyda.

Celem niniejszego artykułu będzie zaprezentowanie elementarnych idei etyki żydowskiej, tj. zasad, dyrektyw moralnych, obowiązujących wyznawców religii mojżeszowej – judaizmu. Materia ta ukazana zostanie w oparciu o tezy zawarte w opublikowanej pierwotnie w Wenecji w roku 1589 *Palmie Dewory* (hebr. *Tomer Dewora*) autorstwa Moszego (Mojżesza) Kordowera<sup>1</sup> (1522–1570) – żydowskiego mistyka miasta Safed (Cfat) w górnej Palestynie<sup>2</sup>, zwanego „Ramakiem” (akronim od rabbi Mosze ben Jakob Kordowero), centralnej osobowości formującej się w XVI wieku klasycznej, dojrzałej myśli kabalistycznej, twórcy kompletnego intelektualnego

<sup>1</sup> M. Kordowero, *Tomer Dewora*, Venezia 1589 (po hebrajsku). Polskie wydanie omawianej książki (*Palma Dewory*) opublikowane zostało w tłumaczeniu Joanny Białek i rabina Sachy Pecarica nakładem Stowarzyszenia Pardes, Kraków 2007. Przekładu pierwszego rozdziału dzieła dokonał też T. Sikora, *Trzyście miar miłosierdzia*, „Nomos” 1995, nr 10, s. 60–74.

<sup>2</sup> Na temat sylwetek przedstawicieli kabalistycznej grupy z Safed (w tym Kordowera) i całego ruchu safedzkiego zob. S. Schechter, *Safed in the Sixteenth Century*, [w:] tegoż, *Studies in Judaism*, Philadelphia, The Jewish Publication Society of America 1908, s. 202–306. Jeżeli idzie o bibliografię (w języku angielskim) źródeł związanych z kabałą okresu oraz okręgu safedzkiego (i nie tylko), także z rozróżnieniem na konkretnych kabalistów, zob. opracowanie D. Karra na <http://www.digital-brilliance.com/kab/karr/lkie.pdf> [08-05-2012]. Odnośnie do Mojżesza Kordowera i jego szkoły kabały zob. też: I. Robinson, *Moses Cordovero and Kabbalistic Education in the Sixteenth Century*, „Judaism” 1990, vol. 39, New York, American Jewish Congress, s. 155–162.

systemu teologii mistycznego judaizmu, uważanego z tego powodu za jednego z najwybitniejszych kabalistów wszystkich czasów. Mimo więc, że *Palma Dewory* stanowi jeden z fundamentalnych traktatów mistycznego nurtu religii żydowskiej, żydowskiego ezoteryzmu – tj. kabały<sup>3</sup>, a nie ortodoksyjnego judaizmu, to „przez długi czas stanowiła podstawowe dzieło etyki żydowskiej”<sup>4</sup>. Stąd też uzasadnione jest przedstawienie jej aksjomatów w odniesieniu do całości wytycznych normujących życie religijnego Żyda – nie tylko żydowskiego mistyka, czy ściślej – kabalisty<sup>5</sup>.

Etyka *Palmy Dewory*, jako etyka żydowska, a więc związana immanentnie z konkretną tradycją religijną, jest zatem z konieczności rodzajem etyki religijnej. Nie jest to ogół reguł, standardów moralnych, które mogą pozostawać właściwe każdemu człowiekowi. Jest to tym samym etyka raczej ekskluzywna, a nie inkluzywna. Jej wytyczne posłuch odnaleźć mogą pośród wyznawców religii mojżeszowej lub jej sympatyków – nie jest to etyka laicka, świecka, jakaś etyka „ogólna”, „szeroka”. Ponieważ nauka *Palmy Dewory* jest nauką legitymizowaną religijnie, ustanawia komponent judaizmu – a przede wszystkim jego mistycznej ścieżki. Ergo, jest zespołem dyrektyw moralnych dla religijnych Żydów.

W jawny sposób powyższą okoliczność potwierdza także fakt, że etyczna doktryna omawianego dzieła definiowana jest w ramach optyki *wehalachta bederachaw* – „będziesz chodził Jego [tj. Boga, boskimi – DB] ścieżkami”<sup>6</sup>, tj. dewizy, zasady postępowania, wyjętej *explicite* z biblijnej księgi *Dewarim* (Księgi Powtórzonego Prawa, 5 Księgi Mojżeszowej) (28, 9). *Palma Dewory* w swojej nauce *wehalachta bederachaw* wyznacza tym samym ideę *imitatio dei* – ideę naśladowania Boga. „Księga ta jest zatem dla Żyda [sic!] niezbędnym podręcznikiem życia, ponieważ wyjaśnia istotę Boskich atrybutów, na których człowiek powinien wzorować się w swoim postępowaniu”<sup>7</sup>.

Naśladowanie Boga wyraża się tu w naśladowaniu *sefirot*. *Sefirot* (l. poj. – *sefira*), występujące pod postacią dekady, ustanawiają w nauce kabały – tj. *sensu stricto* gałęzi, formie, żydowskiej mistyki tudzież ezoteryki rozwijającej się od XII wieku na terenach Langwedocji, Prowansji i Hiszpanii – objawione boskie atrybuty, modalności, aspekty, jakości, poprzez które Bóg (jako *transcendens*, określane w terminologii kabalistycznej przy użyciu formuły *Ein-Sof*<sup>8</sup>) wchodzi w kontakt ze

<sup>3</sup> Sam Kordowero pozostawił po sobie kompletny system interpretacji ezoteryczno-mistycznych tez doktryny judaistycznej. Poza najbardziej doniosłymi, systematycznymi księgami: *Tomer Dewora*, *Pardes Rimmonim* (Kraków 1591; skrócone wersje tego utworu opublikowali: Menahem Azaria z Fano, *Pela ha-Rimmon*, Venezia 1600 i Samuel Gallico, *Asis Rimmonim*, Venezia 1601) oraz *Elima Rabbati* (Lemberg 1881) (wszystkie dzieła w języku hebrajskim) Kordowero sporządził także liczne inne pisma mistyczne.

<sup>4</sup> M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 5 (wstęp S. Pecarica).

<sup>5</sup> Kabała to forma mistyki, ezoteryki żydowskiej, w jaką mistyczny judaizm zorganizował się ok. XI-XII wieku.

<sup>6</sup> M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 7 (wstęp S. Pecarica).

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Hebr. *Ein (En) Sof* = „bez końca”, „nieskończone” (*ein* = „nic”, „brak”, „bez-”, „nie”; *sof* = „koniec”, „[s]kończyć się”). *Ein-Sof* to kategoria paralelna koncepcji *Deus otiosus* i *Deus absconditus*.

stworzeniem. *Sefirot* to zmanifestowane boże siły, potencje, hipostazy, emanacje. *Sefirot* w klasycznej wykładni kabalistycznej akcentują aspekt bóstwa przejawionego, tj. takiego Boga, który opisany został na kartach Tanach (Starego Testamentu) – konstytuują tym samym struktury służące transcendentnemu bóstwu w procesie jego immanentyzacji. Z kolei w kompleksie twierdzeń ezoterycznej, mistycznej myśli judaizmu jako takiej – a więc w ujęciu szerszym, gdzie w grę wchodzi żydowska filozofia i teozofia mistyczna okresu prekabalistycznego, a więc czasu sprzed XII wieku (wstecz aż do pierwszych wieków n.e.) – kategoria *sefirot* denotuje szerszy zakres znaczeniowy: *sefirot* stanowią tu wyjściowo, co implikowane jest etymologią owego pojęcia mistyczne liczby, wyliczenia, enumeracje (termin *sefira/sefirot* to derywat od hebrajskiego rdzenia ס-פ-ר, tj. s-f-r)<sup>9</sup>.

Ponieważ postać Kordowera reprezentuje okres kabały *par excellence*, tj. normatywnej, dojrzałej kabały XVI wieku, interesować nas będzie pierwsze ujęcie koncepcji *sefirot*. W owej klasycznej egzegezie kabalistycznej, której Kordowero pozostaje naczelnym przedstawicielem, poszczególne sefiry z dekady łączone są ze specyficznymi nazwami (przy czym proces asocjowania konkretnych *sefirot* z realnymi desygnatami rozpoczął się przed wyłonieniem się okręgu kabały safedzkiej, tzn. zaznacza się już u początku formowania się kabały jako takiej) oraz pozycjami, jakie zajmować zaczęły na kabalistycznym sefirotycznym „drzewie życia”, tzn. *ec chajim* – diagramie odpowiadającym boskiej strukturze, na którym to glifie *sefirot* przedstawiane są pod postacią okręgów<sup>10</sup>.

*Sefirot* w wykładni kabalistycznej konwencjonalnie przyjmują następujące nazwy (poczynając od sefiry pierwszej, a tym samym najwyższej na sefirotycznym „drzewie życia”):

- Keter* – „Korona” (Boga), zwana też *Keter Eljon* – „Najwyższą Koroną (Boga)”,
- Chochma* – „Mądrość” (Boga),
- Bina* – „Rozumienie”, „Zrozumienie”, „Inteligencja” (Boga),
- Chesed* – „Łaskawość”, „Miłosierdzie”, „Litość”, „Dobroć” (Boga), również „Miłość” (Boga); jako *Gedula* natomiast – „Wielkość”, „Wspaniałość” (Boga),
- Gewura* – „Siła”, „Moc” (Boga); także „Surowość”, „Srogość”, „(Sprawiedliwy) Sąd”, „Sprawiedliwość” (Boga) – i wówczas jako *Din*,

<sup>9</sup> Hebr. ספס (safir) = „liczyć”, „wyliczać”; hebr. ספרס (sifra) = „cyfra”.

<sup>10</sup> Owa procedura „plaszowania” *sefirot* na *ec chajim*, jakkolwiek obserwowana w kabale od wieku XIV, osiąga kulminację na terenie Safedu w wieku XVI, epoce Kordowera i Lurii. Izaak Luria (1534-1572) (*Ari* – „Lew”) to obok Kordowera najbardziej znany kabalista, którego wpływ na konstytuowanie się nowożytnej myśli kabalistycznej pozostaje nieoceniony. Luria stworzył wyjątkowy system teozofii żydowskiej, konstruując nowe, charakterystyczne dla jego nauki, kategorie pojęciowe, odnosząc je do doktryny *sefirot* i *Ein-Sof*. Był uczniem Kordowera, razem z nim należał do grona mistyków żydowskich w Safedzie. Kabała luriańska, jak pisze G. Scholem (zob. tegoż, *Mistycyzm żydowski i jego główne kierunki*, przeł. I. Kania, Warszawa, Aletheia 2007, s. 314), „(...)mniej więcej po 1625 roku stała się czymś w rodzaju prawdziwej *theologia mystica* judaizmu”(...).

*Tiferet* – „Piękno” (Boga); czasami „Miłość”, „Miłosierdzie” lub „Współczucie”, „Łagodność” (Boga) – i wówczas jako *Rachamim*,

*Necach* – „Wieczność”, „Trwanie”, „Stalość” (Boga), jakkolwiek tłumaczone jest również jako „Zwycięstwo”,

*Hod* – „Majestat” lub „Chwała” (Boga), rzadziej „Splendor” bądź „Wspaniałość” (Boga),

*Jesod* – „Fundament”, „Podstawa” (twórczych mocy Boga),

*Malchut* – „Królestwo” (Boga); sefira ta bardzo często występuje też w aspekcie *Szechiny* – „Bożej Obecności/(Omni-)Prezencji”, „zamieszkiwania” Boga na ziemi.

Każdy rozdział *Palmy Dewory* poświęcony jest jednej z *sefirot*, rozpoczynając od pierwszej, przy czym *Keter* scharakteryzowana została przy użyciu idei „trzynastu atrybutów (miar) miłosierdzia” – tak w rozdziale pierwszym; w drugim rozdziale księgi sefira ta analizowana jest w sposób, w jaki podchodzi się w następnych rozdziałach do pozostałych sefirotycznych atrybutów, mianowicie w aspekcie „cech charakteru”, które człowiek winien w sobie „zaszczepić”.

Odnosnie do kategorii „atrybutów”, należy tu poczynić krótkie rozróżnienie. Traktat wyjaśnia bowiem istotę boskich atrybutów zarówno w ich ujęciu jako *middot* – to jest trzynastu atrybutów, dosłownie „miar” (miłosierdzia) najwyższej sefiry *Keter*, jak i atrybutów ujętych ogólniej – tj. w istocie *sefirot*. W każdym wypadku atrybuty są „strukturami”, na których człowiek powinien wzorować się w swoim postępowaniu. Sefirotyczne atrybuty zobrazowane zostały pod kątem właściwych im cnót moralnych, które człowiek winien, zgodnie z przedstawionym tu systemem etycznym, na mocy paraleli i wzajemnej odpowiedzialności, zinternalizować. Utwór *Palma Dewory* to bowiem także wyeksponowanie zwrotnych relacji, jakie zachodzą między czynami ludzkimi a procesami urzeczywistniającymi się w dziedzinie *sefirot*. Innymi słowy, dzieło prezentuje związki, jakie istnieć mają między ludźmi na ziemi a sferą *sefirot* „na wysokościach” (w mniejszym stopniu księga ukazuje również stosunki, jakie przebiegają w samym systemie *sefirot*).

Aspektem wspomnianej idei [*wehalachta bederachaw* – DB], a zarazem podstawą etyki jest przekonanie, iż każdy czyn człowieka odbrzmiewa echem w górze, w świecie Niebios, tak jak procesy zachodzące w *sefirach* oddziałując z kolei na świat ziemski. Ludzkie dobre uczynki są zakorzenione w górze, w związku istniejącym pomiędzy człowiekiem a *sefirami*. W dziele Ramaka stwierdzenie to nie jest piękną acz ogólną ideą. Wizja ta przyjmuje w nim kształt drobiazgowych i precyzyjnych analiz, ukazujących krok po kroku, jak człowiek ma wcielać w życie naukę płynącą z poznania Bożych Atrybutów. (...) wszystkie pozornie przyziemne działania, które wykonujemy na tym świecie, pozostają duchowo połączone ze Światami Boskimi i na nie oddziałują, a gdy [człowiek – DB] to zrozumie, będzie zachował [zachowywał – DB] najwyższą ostrożność zarówno w swoich działaniach, jak i w myślach<sup>11</sup>.

<sup>11</sup> M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 8 (wstęp S. Pecarica).

Doktryna kabalistyczna akcentuje relację między tzw. mikrokosmosem (dominium czysto ludzkim) i makrokosmosem (dominium duchowym, boskim, tu: sefirotycznym). Wszelki czyn dokonywany w świecie ziemskim posiada swoje odbicie w świecie duchowym – i na odwrót. Stąd też człowiek, w wyniku owej korespondencji, ma moc wpływania, poprzez wybierane przez siebie czyny i postępowanie, na rzeczywistość boską. A z uwagi na wartość tej ostatniej, stanowienie przez nią *summum bonum*, jak i z powodu doniosłości faktu istnienia takiej zależności – winien człowiek wybierać jedynie czyny pożądane „z punktu widzenia” Boga.

Człowiek powinien zatem zinterioryzować „trzyście atrybutów/miar miłosierdzia”, jako reprezentację *Keter* – tj. właściwe pierwszej *sefirze* cechy, które korespondują z pożądanymi psychologicznymi właściwościami człowieka – jak i pozostałe dziewięć *sefirot* – mianowicie także w wymiarze psychologicznych atrybutów, cech charakteru. Owa internalizacja możliwa staje się w wyniku urzeczywistniania przez człowieka odpowiednich, prezentowanych w tekście *Palmy Dewory* sposobów działania, postępowania, „zachowywania się”, będących immanentnymi Bogu, a konkretniej – będących właściwymi poszczególnym boskim *sefirot*, jako że, co zaznaczono, te ostatnie stanowią boskie atrybuty, tj. przejawione, uhipostazowane elementy boskiej całości<sup>12</sup>.

Internalizacja „czynów” właściwych poszczególnym sefirom (wraz z trzynastoma atrybutami *Keter*) jest dla człowieka pożądana z uwagi na fakt, że postępując w ten sposób antycypuje on swoje „bytowanie” w *olam ha-ba* – „świecie, który nadejdzie”/„świecie, który ma nadejść” (kategorii z obrębu myśli żydowskiej – w czym także wyraża się ekskluzywizm nauki *Palmy Dewory*, tj. jej odnoszenie się do wyznawców judaizmu).

Każdy<sup>13</sup>, kto podejmie się regularnego studiowania tej księgi i będzie ją odczytywał każdego tygodnia i miesiąca, ma zagwarantowane miejsce w świecie, który nadejdzie. Zaś człowiek, który rozwija w sobie nawyk oddawania się praktyce opisanej w tej księdze, będzie szczęśliwy i przyniesie mu ona pożytek. W istocie *micwa*<sup>14</sup> dla każdego jest nabycie tej księgi<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> T. Sikora ujmuje tę ideę w słowach: „Poprzez introjekcyjną aktualizację różnych cech elementów systemu sefirotycznego i odpowiadające im działania człowiek buduje w formach tego świata sferę możliwej obecności żywiołu boskiego (...), (...) *Trzyście miar miłosierdzia*, dz. cyt., s. 74.

<sup>13</sup> W sensie: każdy Żyd. Księga mówiąc o (każdym) człowieku ma na myśli wyznawcę judaizmu.

<sup>14</sup> *Micwa* to kolejny termin inherentnie związany z religią żydowską. Oznacza „przykazanie”, tj. nakazany sposób postępowania (lub zaniechania postępowania; *micwa* bowiem w tradycji rabinicznej dzieli się na pozytywne – w liczbie 248 – i negatywne – w liczbie 365), zgodnie z którym żyje wyznawca judaizmu. Implikuje to dwie rzeczy – po pierwsze: wyłania się stąd ponowna egzemplifikacja tezy o stanowieniu przez doktrynę *Palmy Dewory* nauczania skierowanego li tylko do Żydów; po drugie, ponieważ *micwa* jest wyznacznikiem postępowania i sposobu życia wyznawcy religii mojżeszowej (popularnie pojęciem tym oznacza się w judaizmie w istocie „dobry uczynek”), a tutaj przyrównana została do posiadania *Palmy Dewory* i życia podług jej nauk, same nauki księgi okazują się *micwą*, a więc wytyczną urzeczywistnianych czynów i prowadzonego stylu życia (tj. są *de facto* dyrektywami moralnymi). Fakt ten legitymuje określanie i traktowanie analizowanego dzieła jako „podręcznika” etyki żydowskiej.

<sup>15</sup> M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 15 („Wstęp Gaona, autora dzieła *Szela HaKadosz*, do praskiego wydania *Tomer Dewora* z 5381 (1620) roku”).

W wyniku zalecanego w księdze procesu naśladowania bożych *sefirot*, człowiek stać się ma istotą na „obraz” (hebr. *celem*) i „podobieństwo” (hebr. *demut*) Stwórcy (Boga)<sup>16</sup>, co dokonuje się poprzez *imitatio dei* i stanowi mistyczo-etyczny ideał<sup>17</sup>. Idzie tu zatem o upodobnianie się do Boga w czynach, o naśladowanie „działań” *sefirot*, o „dorównywanie” boskim atrybutom w ich „czynach” – wówczas człowiek upodoba się „na obraz i podobieństwo” (*celem we-demut*) do *sefirot*, a więc do Boga<sup>18</sup>. Gdyby człowiek nie upodobał się do Stwórcy w czynach, tj. nie jedno- czył się z Bogiem, niemożliwe byłoby zidentyfikowanie się przez tegoż człowieka z *sefirot*, tj. *de facto* z bóstwem, gdyż „czyny stanowią istotę obrazu i wyższego [tj. tu: boskiego] podobieństwa”<sup>19</sup>.

W pierwszym rozdziale *Palmy Dewory* zawarte zostały wskazówki, jak zinternalizować atrybuty sefiry *Keter*, „Korony” (symbolizującej boską wolę), w perspektywie trzynastu atrybutów tejże najwyższej sefiry. Innymi słowy, rozdział traktuje o tym, jak człowiek ma ukształtować w sobie i przyswoić trzynaście atrybutów (miar) miłosierdzia. Owych trzynaście atrybutów utożsamionych zostało z trzynastoma „czynami”, poprzez praktykowanie których człowiek, w efekcie, stać się ma podobny Stwórcy – a osiągnięcie „istoty Boskiej Formy”<sup>20</sup> jest tu punktem odniesienia i wzorcem, do którego się dąży. Naśladowanie Boga dokonuje się poprzez naśladowanie dzieł, tj. „czynów” *Keter*, a więc boskich działań w aspekcie sefiry *Keter*: manifestacji, przejawu Boga pod postacią keterycznej hipostazy, bożego atrybutu, przymiotu, modalności, jakości jako „Korony”, w której przejawia się „trzynaście atrybutów”. Idea „trzynastu miar (miłosierdzia)” wywiedziona została z końcowych wersetów Księgi Micheasza (7, 18–20).

Wspomniane trzynaście sposobów pożądanego działania ludzkiego – a wyjściowo: boskiego (stąd należy je odwzorować), bo sefirotycznego, a konkretniej tu: middotycznego (*middot* to hebrajskie określenie występujące w tekście *Palmy Dewory* do mówienia o owych trzynastu „miarach”, „atrybutach”, odnoszących się do najwyższej sefiry *Keter*) – są to:

1. Bycie osobą cierpliwą, znoszącą zniewagi innych, obdarzającą ludzi dobrem i wewnętrzną siłą (nawet gdy jest się przez nich łżonym), bycie łaskawym. Na takie cechy, atrybuty Boga w aspekcie sefiry *Keter*, wskazuje formuła „Któż jest, Boże,

<sup>16</sup> Co zaczerpnięto z idei biblijnej – zob. *Bereszit* (Księga Rodzaju, 1 Księga Mojżeszowa) 1, 26: „Potem rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas (...)(...)”.

<sup>17</sup> Odnośnie do tej koncepcji i aspektu etyczno-moralnego por. również korelację występującą pomiędzy sposobami działania zalecanymi w prezentowanym tu systemie etycznym – tj. pożądanym zinterioryzowaniem przez człowieka „czynów” boskich atrybutów – a ukazywanymi w teozofii kabały sposobami boskiego działania, które manifestują się poprzez działanie Boga za pośrednictwem „wymiarów”, ston, czy ściślej: kolumn sefirotycznego „drzewa”, tj. *middot ha-rachamim* i *middot ha-din*.

<sup>18</sup> Zob. M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 17.

<sup>19</sup> T. Sikora, *Trzynaście miar miłosierdzia*, dz. cyt., s. 60. (...) Najistotniejszym aspektem Boskiego «obrazu» oraz «podobieństwa» są Jego czyny”, M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 17.

<sup>20</sup> M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 17.

jak Ty” (pierwsze słowa z Księgi Micheasza 7, 18)<sup>21</sup>, określająca pierwszą midę najwyższej sefiry.

2. Cierpliwe znoszenie niewłaściwego zachowania innych, ukoronowane przebaczeniem im winy, zgodnie z boską właściwością wyrażającą się w wersecie: „Ty, który przebaczasz winę” (Mi 7, 18) oraz „Ty przebaczasz całemu światu” (midrasz *Tanchuma*, Bereszit, rozdz. 9). Na mocy tego człowiek „powinien cierpliwie znosić złość swojego bliźniego i krzywdę przezeń mu wyrządzoną, nawet jeśli ten skrzywdził go do tego stopnia, że krzywda jego trwa nadal. Powinien ją znosić cierpliwie, dopóki jego bliźni nie poprawi się lub dopóki krzywda sama z siebie nie zniknie”<sup>22</sup>.

3. Udzielanie ulaskawienia, przebaczenia innym, „pomijanie przestępstwa” (Mi 7, 18: „odpuszczasz przestępstwo”), usuwanie występków bliźnich (w sensie wybaczenia im ich, ale niekoniecznie zapominania), naprawianie zepsucia ludzi, grzechów bliźnich, sprawianie, aby ci wstydzili się powrotu na drogę grzechu. Należy kierować się maksymą: „Lecz u Ciebie jest odpuszczenie” (Psalm 130, 4).

4. Bycie odpowiedzialnym za siebie nawzajem, gdyż ludzie, zgodnie z nauką *Palmy Dewory*, są ze sobą połączeni i każda dusza zawiera cząstkę wszystkich innych ludzkich dusz. Tym samym, gdy ktoś grzeszy, plami cząstkę każdego innego człowieka (i swoją duszę także). Dlatego człowiek winien zachowywać się w sposób godny – mając na uwadze, że niemoralny czyn odbija się na innych ludziach. Stąd człowiek (tu: „syn Izraela”) jest odpowiedzialny i za swoje zachowanie (postępowanie), i za zachowanie innych ludzi (z uwagi na jedną wspólną duszę)<sup>23</sup>. Wyrażenie „Resztce swojego dziedzictwa” (Mi 7, 18) zakłada owo pokrewieństwo ludzi, zarazem i pokrewieństwo Boga z rodzajem ludzkim. „Człowiek powinien pragnąć dobra swojego bliźniego, cieszyć się z powodzenia swojego sąsiada, a także szanować godność swojego przyjaciela jak swoją własną, jego przyjaciel bowiem jest w istocie nim samym! [stąd też biblijny nakaz „będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego”, wyrażony w *Wajikra* (Księdze Kapłańskiej, 3 Księdze Mojżeszowej) 19, 18] (...). Co więcej, należy radować się prawością swojego bliźniego, nie używać wobec niego krzywdzących słów ani nie pragnąć jego upokorzenia. (...) człowiek nie powinien pragnąć upokorzenia swojego bliźniego, jego cierpienia czy upadku. Przeciwnie, powinien raczej odczuwać jego ból tak, jakby to on sam cierpiał z powodu tegoż bólu, oraz powinien cieszyć się szczęściem innego człowieka, tak jak cieszyłby się własnym”<sup>24</sup>. Owe zachowania winno się uskutecznić z uwagi na połączenie wszystkich ludzi, ich „pokrewieństwo”, zdeterminowane wspólną duszą.

5. Nietrwanie w uczuciu gniewu na innych, niepodsycanie gniewu bez końca, a przeciwnie: uśmierzenie, łagodzenie swojego gniewu, uśmierzenie wzburzenia – podług Micheaszowej sentencji „Ty (...), który nie chowasz na wieki gniewu” oraz

<sup>21</sup> Cytaty biblijne za tłumaczeniem: *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa, Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne 1996.

<sup>22</sup> M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 23.

<sup>23</sup> „Synowie Izraela są odpowiedzialni za siebie nawzajem”, *Szewuot* 39a.

<sup>24</sup> M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 29.

zgodnie z biblijnym werselem Psalmu 103, 9, również mówiącym o „niegniewaniu się na wieki” i „nieprawowaniu się [tj. niewodzeniu sporów – DB] ustawicznie”. Jednocześnie idzie o okazywanie miłości, miłosierdzia drugiemu człowiekowi (co stanowi micwę), o nieganień i nienapominanie bliźnich, co sprowadza się do wyrzucenia ze swojego serca gniewu.

6. Pragnienie dobra bliźniego, wyrażające się w praktykowaniu dobrych uczynków (aktów dobroci) względem drugiego człowieka, w okazywaniu miłosierdzia, miłującej dobroci (o czym mówi np. midrasz *Wajikra raba* 26, 8). Ów atrybut ukazuje się w słowach Micheasza: „masz upodobanie w łasce”, co oznacza okazywanie sobie nawzajem (przez synów Izraela) dobroci, łaskowości. Należy zatem w drugim człowieku widzieć jedynie pozytywne cechy, dostrzegać jego zalety, a nie wady. Chodzi o afirmowanie dobrych cech charakteru bliźniego i skupianie się na nich właśnie, a nie na krzywdzie, którą bliźni nam wyrządził. „(...) To, co w tym człowieku dobre, powinno wystarczyć nam do tego, byśmy pozbyli się naszego gniewu w stosunku do niego i wzbudzi w sobie przyjazne uczucia względem niego oraz pragnęli jego dobra, mówiąc sobie: «Wystarczy mi dobro, które w nim jest»”<sup>25</sup>.

7. Okazywanie miłosierdzia człowiekowi skruszonemu, tj. „powracanie z miłością” do osoby, z którą się pojednało – mówi o tym Micheaszowy fragment: „Znowu zmiłuje się nad nami”. Człowiek nie powinien pielęgnować w sobie urazy do bliźniego, będącej skutkiem gniewu za popełnione przez niego niegodne czyny. Więcej nawet – gdy człowiek dostrzeże, że bliźni chce się pojednać, że żałuje swojego zachowania wobec nas, że jest skruszony i okazuje żal, powinien człowiek pomnożyć swoje miłosierdzie i miłość względem niego. Należy okazać żałującemu bliźniemu życzliwość i dobroć, jednak większą niż okazywana zwyczajowo ludziom, którzy nigdy wobec nas nie „zgrzeszyli”, nie wyrządzili nam krzywdy, przykrości, tj. zachowywali się sprawiedliwie i poprawnie moralnie. Owo pojednanie sięgać ma miłości i życzliwości, jakie między ludźmi były uprzednio (a nawet dotykać ma czegoś więcej, mianowicie miłości bardziej duchowej).

8. Nieskupianie się na złych uczynkach wyrządzonych przez drugiego człowieka. Trzeba „zamknąć oczy” na zło bliźniego, a mieć „przed oczami” tylko dobre rzeczy przez niego uczynione. „Należy zawsze pamiętać o dobru, jakie nasz bliźni uczynił względem nas, pozwolić, aby wzięło górę nad wszystkimi jego złymi czynami wobec nas. Człowiek nie powinien w swym sercu ujmować niczego z dobra, jakie bliźni mu uczynił, mówiąc: «Choć wyświadczył mi on dobro, to przecież również wyrządził mi krzywdę», i zapominając w ten sposób o dobru. Nie należy tak czynić!”<sup>26</sup> Stąd ósmy atrybut sefiry *Keter* wyraża się w Micheaszowej formule „zmyje nasze winy”, a przy tym i w Psalmie 5, 5: „Zły [tj. też i zło – DB] nie może z tobą przebywać”. Nie powinno się odejmować niczego z micwot wypełnionych przez drugiego człowieka, bo one są i nie mogą zostać umniejszone przez jego niegodne zachowanie. „Usuwanie

<sup>25</sup> Tamże, s. 35.

<sup>26</sup> Tamże, s. 45.



naszych win” „oznacza, że występki – przeciwnie niż dobre uczynki – nie wzrastają w siłę przez Boga<sup>27</sup>, a zatem i w naszej percepcji bliźniego nie powinny wzrastać (bo odzwierciedlamy w zachowaniu boskie przymioty, middotyczne atrybuty). A dobrych uczynków (wypełnionych *micwot*) nie można usunąć.

9. Niekierowanie się uczuciem nienawiści i brakiem szacunku do bliźniego, jeśli ten ma problemy, jest przytłoczony przez cierpienie, jest niegodziwcom albowiem „gdy został poniżony, jest niczym twój brat” (*Makot* 23a). Stąd niegodziwcom, buntownikom, źle czyniącym, osobom poddawanych karze należy okazywać (ponownie) miłosierdzie, życzliwość, dobroć, równocześnie strzec ich należy przed ich wrogami i oprawcami. Nie powinno się upatrywać przyczyny cierpienia oraz niedoli bliźnich w ich grzechach, uprzednich złych czynach. „Wrzuci do głębin morskich wszystkie nasze grzechy” (Mi 7, 19) – źle czyniący otrzymają za swoje złe czyny sprawiedliwą karę od Boga (w postaci pewnego cierpienia, jako odpłaty za swój grzech), który ich sprawiedliwie osądzi (gdy ci wyznają grzechy, przyznają się przed Bogiem do swoich występków i będą za nie szczerze żałować, chcąc jednocześnie otrzymać oczyszczającą karę za grzechy); my natomiast nie powinniśmy ich ponownie karać i upatrywać w grzechach bliźnich powodu ich obecnego stanu cierpienia. Pożądane jest okazanie wobec drugiego człowieka miłości, litości, dobroci.

10. Postępowanie wobec bliźniego w sposób sprawiedliwy, tzn. szanując prawa drugiego człowieka i nigdy ich nie łamiąc. „Powinien [człowiek] prawdziwie okazywać mu [bliźniemu] miłosierdzie, podobnie jak Święty, niech będzie błogosławiony, okazuje, podług tejsze miary prawdziwości, miłosierdzie Swoim przeciętnym stworzeniom, by je prowadzić do doskonałości<sup>28</sup>. Należy kierować się prawością (być prawym), prawdą, sprawiedliwością i miłosierdziem. Mówi o tym formuła „Ty okażesz wierność [tj. dosłownie „prawdę” – DB] Jakubowi” (Mi 7, 20) – owe przymioty i charakterystyki są bowiem czymś ponad to, co uosabia biblijna postać Jakuba (który personifikuje kierowanie się w postępowaniu wyłącznie literą prawa i tzw. „prawdą”, co *de facto* wyznacza formalizm).

11. Wyjście ponad to, co nakazuje prawo. Przekraczanie w postępowaniu atrybutu prawości, co oznacza urzeczywistnianie „dobroci Abrahama” (u Micheasza tyczy się tego formuła „łaskę [w istocie „dobroć” – DB] Abrahamowi”), tj. kierowanie się w działaniu wobec bliźniego jakością miłującej dobroci. W stosunku do ludzi bardziej uduchowionych – tj. tych, którzy w swoim postępowaniu wychodzą poza literę prawa (mojżeszowego), tzn. tych, którzy są wyjątkowo dobrotliwi i pobożni – człowiek także winien być bardziej życzliwy, miłosierny, dobrotliwy, cierpliwy, miłośliwy. W relacji z nimi wyjść należy poza nakazy i zalecenia mojżeszowego prawa (Halachy), i na owej płaszczyźnie ponad prawem stać się z nimi przyjacielami<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> Tamże, s. 43.

<sup>28</sup> Tamże, s. 53.

<sup>29</sup> Prawo mojżeszowe, Halacha, odsyła do *stricte* żydowskiego oblicza problematyki księgi.

12. Niekierowanie wobec osób w naszym mniemaniu niegodziwych – tj. niezastugujących na bycie obdarowanymi przez nas dobrocią – złych intencji, złośliwości, dokuczliwości, aktów okrucieństwa. Mimo nieprawości bliźnich winni oni otrzymać od każdego miłosierdzie, a to z uwagi na ich pochodzenie, tj. przez wzgląd na ich praojców, są bowiem „dziećmi Abrahama, Izaaka i Jakuba”, którzy byli prawi i godni<sup>30</sup>. „(...) A przecież człowiek który gardzi synami, gardzi także ojcami (...)”<sup>31</sup>. Z powodu zatem godności i prawości żydowskich praojców, posiadają ich potomkowie (a więc ludność żydowskiego pochodzenia) godność, „zasługę ojców”. Tym samym winno się szanować niegodziwców, ukrywać ich hańbę i pomagać im w ich poprawie, przemianie, kierować ich ku doskonaleniu. Sens tej dyrektywy odnajduje wyraz w Michaeszowym fragmencie „jak pod przysięgą obiecałeś naszym ojcom”.

13. Postępowanie wobec ludzi przez wzgląd na ich dobre czyny, na dobroć, którą okazowali, a nie przez pryzmat ich aktualnej niegodziwości. Należy mieć w pamięci wszystkie spełnione przez bliźniego *micwot* i wszystko dobre, co uczynił, jego stan bez grzechu, stan prawości. Należy przypomnieć sobie całe dobro dokonane przez człowieka w młodości – dlatego ten atrybut zawiera się w Micheaszowych słowach: „za dawnych dni” (por. „Tak mówi Pan: Pomnę na miłość twojej młodości, na uczucie czasu twojego narzeczeństwa, gdy chodziłeś ze mną na pustyni, w kraju nie obsiewanym” – Księga Jeremiasza 2, 2). Na tej podstawie należy wyrobić sobie pozytywny obraz drugiego człowieka i w oparciu o to budować miłosierdzie i dobrotliwość wobec niego – należy miłować bliźniego z uwagi na „dawne dni”. Gdy będzie się miało przed oczami jedynie obraz bliźniego jako dobrego człowieka, „(...) żaden człowiek nie będzie (...) niegodny wyświadczenia mu dobra, pomodlenia się za jego pomyślność i okazania mu miłosierdzia”<sup>32</sup>. Owa *midda* to „atrybut, którym Święty, niech będzie błogosławiony, kieruje się wobec synów Jisraela”. Równocześnie „atrybut ten zawiera w sobie wszystkie pozostałe”<sup>33</sup>.

Tak przedstawia się charakterystyka trzynastu pożądanych sposobów postępowania człowieka względem bliźniego, oparta na koncepcie trzynastu boskich, keterycznych atrybutów, tj. „miar miłosierdzia”, inherentnych boskiej „Koronie”, tj. sefirze *Keter*.

*Wehalachta bederachaw*, a zatem *imitatio dei* – zbudowane na mocy idei paraleli makrokosmos-mikrokosmos – wyraża się tutaj w „naśladowaniu” przez człowieka cech, immanentnych charakterystyk owych boskich trzynastu atrybutów (miar) miłosierdzia. Człowiek „lgnie” do nich, upodabniając się do nich, tj. *de facto* upodabniając się do Boga w jego aspekcie, przejawia sefirę *Keter*.

(...) wyjątkowość [przedstawionych trzynastu boskich atrybutów miłosierdzia – DB] polega na tym, że w takiej mierze, w jakiej człowiek kieruje się nimi w tym świecie, na dole – w takiej samej

<sup>30</sup> Jak powyżej – jawna referencja do żydowskiego charakteru zaleceń *Palmy Dewory*.

<sup>31</sup> M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 57.

<sup>32</sup> Tamże, s. 59.

<sup>33</sup> Tamże, s. 57.

mierze będzie on godny otwarcia tego samego Boskiego Atrybutu w górze. Jego działanie w górze, w Boskim Świecie, będzie dokładnie takie samo i człowiek ten sprawi, że Boski atrybut zajaśnieje w tym świecie<sup>34</sup>.

Czytelnik powinien już w tym momencie wiedzieć, dlaczego trzynastce atrybutów nierozzerwalnie łącznie jest z jakością miłosierdzia. Dzieje się tak, gdyż we wszystkich atrybutach Korony cecha miłosierdzia się uzewnętrznia, a nawet więcej – „trzynastce atrybutów” na cesze miłosierdzia bazuje i buduje. To od miłosierdzia przejawianego w stosunku do bliźniego, od miłosiernego nastawienia do drugiego człowieka należy wyjść w naszym postępowaniu względem niego. To miłosierdzie winno być podstawową właściwością ludzką, tj. *de facto* atrybutem boskim, który człowiek – naśladując Boga – internalizuje i realizuje. Jakość miłosierdzia wyłania się ze wszystkich przedstawionych „trzynastu miar”. Jest to kluczowy boski przymiot, który powinien stać się także zasadniczą cechą ludzkiego charakteru w naszym ustosunkowaniu do innych ludzi.

Od człowieka wymaga się tu dostosowania – ze względu na charakter sytuacji, w jakiej w codziennym życiu każdego dnia wielokrotnie się znajduje – do odpowiedniego atrybutu wchodzącego w korpus trzynastu atrybutów miłosierdzia. Specyficzne okoliczności wymagają bowiem od niego konkretnego, specyficznego działania, sposobu postępowania, a tym samym „użycia jednego z owych [trzynastu] atrybutów”<sup>35</sup>. Człowiek powinien zatem być z nimi dokładnie zaznajomiony, aby w odpowiednich okolicznościach móc wybrać odpowiedni sposób zachowania się, podejścia do bliźniego, interpersonalnej relacji z drugim człowiekiem. A każde działanie, każdy sposób postępowania (związany z daną okolicznością życiową) pozostaje zależny od jednego szczególnego, keterycznego atrybutu i wymaga zachowania się zgodnie z jego właściwościami – które notabene zawsze sprowadzają się do jakości miłosierdzia. Miłosierdzie bowiem jest tym, na czym cała koncepcja boskich atrybutów się zasadza.

Rozdział drugi *Palmy Dewory* także opisuje Koronę (sefirę *Keter*), jednak nie dzieje się to już w aspekcie trzynastu atrybutów. Mówi się tu o przymiotach charakteru, cechach psychologicznych, które człowiek winien w sobie „zaszczepić”, a które to atrybuty także stanowią cechy *Keter*. „Aby człowiek naśladował swego Stwórcę zgodnie z atrybutem *Keter* (Korona, która przedstawia najwyższą Boską Wolę), powinien ponadto posiadać kilka zasadniczych cech charakteru, stanowiących główne podpory owego atrybutu”<sup>36</sup>. Niniejsza optyka korespondencji i paraleli, a także internalizacji i „naśladowania”, będzie się następnie odnosić do kolejnych *sefirot*, przedstawianych w kolejnych rozdziałach, jakkolwiek to właśnie *Keter* poświęcono w dziele największe miejsce i uwagi.

<sup>34</sup> Tamże, s. 59.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże, s. 61.

Pierwszą cechą sefiry *Keter*, którą jako właściwość psychiczno-charakterologiczną człowiek winien w sobie zakorzenić, jest pokora. Człowiek – na wzór *Keter* – nie powinien się wywyższać (*Keter* jest pierwszą i najwyższą sefirą w sefirotycznym systemie), przeceniać, przechwalać (*Keter* bowiem zawsze „zniża się”, „spogląda w dół”<sup>37</sup>, gdyż nad nią nie ma żadnej sefiry; tak samo człowiek winien unizować się). „Człowiek powinien odczuwać zawstydzenie i nie spoglądać w górę, by nie okazać tym samym wyniosłości. Przeciwnie, powinien raczej kierować swój wzrok ku dołowi, umniejszając przy tym poczucie własnej wartości, na ile to tylko możliwe. Cecha ta [pokora] jest zależna przede wszystkim od głowy, ponieważ człowiek demonstruje swoją wyniosłość podnosząc głowę ku górze, osoba zaś pełna pokory spuszcza głowę w dół”<sup>38</sup>. Pierwsza cecha *Keter* mówi zatem o pozostawianiu przepelnionym pokorą, zarazem też i miłosierdziem. Z uwagi na to od człowieka wymaga się pokornego wyświadczania innym dobra, niesienia bliźnim pomocy, troszczenia się o wszystkich – także o niegodziwców i ludzi nieprawych.

Drugi atrybut Korony odnosi się do panowania nad swoimi myślami i niepozwalania, aby zaprzątnięte one były myślami „złymi”. Ponieważ *Keter* jest „całkowitym współczuciem, w którym nie ma miejsca na żadną surowość bądź srogość, tak również myśli człowieka powinny być oddzielone od wszystkiego, co gorszące”<sup>39</sup>. Więcej nawet – mówi się tu, że myśli człowieka winny być zogniskowane na dobru najwyższym, za które uchodzą tutaj: Tora (Pięcioksiąg Mojżeszowy), wspaniałość Boga, jego miłosierdzie i dobroć<sup>40</sup>.

Trzecią cechą *Keter*, którą człowiek powinien w życiu urzeczywistniać, jest bycie łagodnym, uprzejmym i przychylnym wobec innych ludzi. Jest nią również wyrzeczenie się jakiegokolwiek srogości w stosunku do bliźniego. „Nawet jeśli zauważy [człowiek], że ludzie są na niego zagniewani, powinien okazać im swą dobrą wolę, by uspokoić i uciszyć ich emocje, ponieważ Boskie «czoło»<sup>41</sup> nieustannie łagodzi ograniczające siły i naprawia je. Również on powinien uspokoić owych gwałtownych ludzi, którzy podsycają swój gniew”<sup>42</sup>.

Po czwarte, człowiek winien odwracać się od „złego słowa” – nie należy słuchać plotek, pomówień i złośliwości, a jedynie „dobrych rzeczy”, „dobrych słów”, „bądź takich, które mają znaczenie praktyczne”<sup>43</sup>. Człowiek nie powinien oddawać się rozmowom, które podsycają jego i cudzy gniew – wyrażać się tu ma biblijna dyrektywa: „Nie rozgłaszaj fałszywej wieści” (*Szemot* – Księga Wyjścia, 2 Księga Mojżeszowa – 23, 1).

<sup>37</sup> Tamże.

<sup>38</sup> Tamże, s. 61-63.

<sup>39</sup> Tamże, s. 65.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Tj. boskie *mecach*. Wyraz obrazowej egzemplifikacji pozostawiania niewzburzonym i łagodnym (czoło nie powinno być zmarszczone, tj. takie, na którym „malują się” złe emocje).

<sup>42</sup> M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 65.

<sup>43</sup> Tamże, s. 67.

Po piąte, człowiek nie tylko powinien odwracać się od złych słów (co charakteryzuje czwartą cechę *Keter*), ale winien nie kierować się do tego, co podle, złe w ogólności. Powinien natomiast zwracać swój wzrok na ludzi nieszczęśliwych, biednych, cierpiących i okazywać im miłosierdzie – tym samym zaprzeczając złu i realizując boski przymiot miłości (miłosierdzia).

Szosta jakość, cecha Korony – ukazuje się w dezaprobacie, gdy idzie o gniew. Gniew nigdy nie powinien gościć w ludzkim życiu. To ostatnie składać się ma natomiast z cierpliwości i dobrej woli w stosunku do wszystkich ludzi. Celem człowieka powinno być wypełnianie woli bliźnich, spełnianie ich próśb i życzeń, jak i wybaczenie im przewinień, odpuszczanie im grzechów. Człowiek pragnąć ma dobra i szczęścia drugiego człowieka – nawet tego, który wyrządził mu krzywdę.

Siódmy atrybut najwyższej sefiry ustanawia stan radości i pogody ducha oraz brak gniewu i skłonności do osądzania innych. Człowiek zatem, aby naśladować owe cechy, winien mieć stale „pogodną twarz”. „(...) Twarz człowieka powinna zawsze jaśnieć, aby przyjmował wszystkich ludzi z radosnym obliczem, ponieważ o Boskiej *Keter* zostało powiedziane: «W jasności oblicza Króla jest życie...» (Księga Przysłów 16, 15)<sup>44</sup>.

Ósma właściwość Korony pozostaje w korelacji z czwartą (wyżej przedstawioną); dotyczy bowiem „dobrego słowa”. O ile przy czwartej cesze chodzi jednak bardziej o bierne słowo, a więc o czynność słuchania, o to, aby u człowieka posłuch odnalazły jedynie dobre, życzliwe słowa, w sytuacji ósmej cechy *Keter* mowa jest o aktywnym słowie, o akcie werbalizacji człowieka. Chodzi tutaj o własną „dobrą” werbalizację. Dobrem natomiast jest Tora, „oraz nieustające dobre pragnienia. Żadne podle słowa, przekleństwa, wściekłość, gniew czy też błaha mowa nie powinny wychodzić z jego [człowieka] ust. Przeciwnie, usta człowieka powinny przypominać Boskie «Usta», które nigdy nie milkną ani nie powstrzymują się od bezustannego wypowiedzania dobra<sup>45</sup>. Bliźniego należy chwalić, dobrze mu życzyć, błogosławić mu i dobrze o nim mówić.

Przedstawionych osiem cech charakteru, osiem cnót, osiem sposobów postępowania wobec bliźniego występuje „pod sztandarem pokory<sup>46</sup>, a więc pierwszej cechy *Keter* – cnoty, przymiotu o kluczowym i najdonioślejszym znaczeniu. To w pokorze, jako wymiarze Korony, zawierają się wszystkie pozostałe cechy keteryczne<sup>47</sup> – właściwości, atrybuty najwyższej sefiry, boskie atrybuty, które człowiek w swoim ziemskim życiu powinien przyswoić celem naśladowania Boga, co stanowi *summum bonum* duchowości żydowskiej. Ponadto „kiedy człowiek kieruje się atrybutami *Keter*, wówczas jest przygotowany i pewny, że Boskie źródła błogosławieństwa się otworzą [dla niego]<sup>48</sup>. Wszystkie pozostałe przymioty *Keter* staną się też łatwo dla

<sup>44</sup> Tamże, s. 69.

<sup>45</sup> Tamże.

<sup>46</sup> Tamże, s. 71.

<sup>47</sup> Tamże, s. 73.

<sup>48</sup> Tamże.

człowieka osiągalne, jeśli ten wypracuje w sobie pokorne nastawienie i postępowanie, „ponieważ najważniejszą cechą *Keter* jest postrzeganie siebie samego jako nicości przed Tym, z którego ona pochodzi”<sup>49</sup>. Pokora jest tym, do czego nawoływać miał zresztą biblijny patriarcha Mojżesz, pytając: „A my, czym jesteśmy, że szemrzecie przeciwko nam?” (*Szemat* 16, 7)<sup>50</sup>.

Kordowero w dalszej części *Palmy Dewory* podaje odkryte przez siebie recepty, w jaki sposób człowiek wyswobodzić się może z wyniosłości i jak wytworzyć może w sobie, a następnie nawyknąć do cechy pokory, uniżenia, a nawet pogardzenia, wzgardzenia samym sobą.

Po pierwsze, należy wyzbyć się i zrezygnować z zaszczytów, okazywanych przez innych ludzi względów, szacunku czy wręcz czci.

Po drugie, należy wytworzyć w sobie tendencję do przypominania sobie swoich przywar, wad, niekompetencji, podłych zachowań oraz, ogólnie, wszystkiego tego, czego człowiek się wstydzi, także swojej cielesności i, skądinąd, naturalnych, fizjologicznych czynności.

Po trzecie, należy stale rozważać popełnione przez siebie grzechy, pragnąc równocześnie oczyszczenia, napomnienia i odpowiedniej kary za nie (którą okazuje się cierpienie pogardy zadanej przez innych, bycie przeklinanym, obrzucanym obelgami przez bliźnich i bycie przez nich zawstydzanym).

Następnie kabalista pisze o kolejnym „lekarstwie” na ludzką wyniosłość – choć nie ma ono być skuteczne aż w takim stopniu, jak recepty zaprezentowane powyżej. Składa się to lekarstwo z dwóch rzeczy: (1) z obowiązku szanowania przez człowieka całości boskiego stworzenia i dostrzegania w nim stwórczej bożej mocy, mądrości, wielkości, wspaniałości i wartości (w innym wypadku człowiek, gardząc boskimi stworzeniami, gardzi samym Bogiem, co jest nie do przyjęcia)<sup>51</sup> oraz (2) z nawyku kochania całym sercem bliźnich, wszystkich ludzi, w tym także podłych i niegodziwych, pragnąc ich dobra i doskonałości; a kochać bliźnich człowiek powinien poprzez wspomnianie w myślach ich dobrych, pozytywnych cech (charakteru) oraz niezważanie na ich wady i niedostrzeżenie ich osobistych braków.

Rozdział trzeci rozpatruje atrybut sefiry *Chochma* – bożej „Mądrości”. Zgodnie z tą jakością (którą w Biblii wysławia się np. w Psalmie 104, 24), i człowiek winien w życiu kierować się mądrością: „(...) mądrość człowieka powinna przenikać wszystko, zaś on sam powinien nauczać, niosąc swoją mądrością dobro innym ludziom – każdemu i wszystkiemu podług ich zdolności. Niech wpływa na innych przez swoją mądrość, jak tylko potrafi najlepiej, nie pozwalając, by cokolwiek go rozpraszało”<sup>52</sup>. Człowiek powinien dzielić się z innymi swoją mądrością, swoją *chochmą* (zbudowaną np. na doświadczeniu), odpowiednio do zdolności inte-

<sup>49</sup> Tamże, s. 75.

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> Następuje tu referencja do Psalmu 104, 24: „O, jak liczne są dzieła twoje, Pani!”

<sup>52</sup> M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 83.

lektualnych bliźniego, jego potrzeb i tego, „co dla niego odpowiednie”<sup>53</sup>. Czyniąc to, odwzorowuje akt obdarzania „mądrością” przez *Chochmę* pozostałe, tj. leżące poniżej jej, sefiry.

Kierując się atrybutem *Chochmy*, tj. swoim intelektem, człowiek powinien także „nawracać” tych, którzy zblądzili (tj. zesli z właściwej drogi postępowania), powinien rozważać sposoby, w jakie nieść może bliźnim dobro oraz faktycznie służyć im i pomagać. Od człowieka żyjącego zgodnie z boskim atrybutem Mądrości wymaga się, aby był wyznacznikiem zachowania, nauczał bliźnich o (bożej) mądrości, kierował innych na właściwe ścieżki, tj. prowadził drugiego człowieka ku dobremu i prawemu życiu, pouczał go o właściwych sposobach postępowania (dzięki czemu bliźni będzie mógł osiągnąć szczęśliwe i spełnione życie tu oraz w *olam ha-ba*).

Ponadto, człowiek winien wykazywać się w relacjach z innymi ojcowskimi uczuciami, ojcowską mądrością – desygnatem sefiry *Chochma* jest bowiem również hebrajskie określenie *Abba*, tj. „Ojciec”. Człowiek powinien być „jak (dobrotliwy) ojciec” w stosunku do bliźnich („a zwłaszcza do synów Jisraela”<sup>54</sup>): „O każdej porze niech modli się o miłosierdzie i błogosławieństwo dla tego świata w taki sam sposób, jak bóg Ojciec w górze okazuje miłosierdzie wszystkim Swoim istotom. Powinien modlić się nieustannie o wybawienie tych, którzy są w niebezpieczeństwie, jakby rzeczywiście byli oni jego własnymi dziećmi, ukształtowanymi przez niego osobiście, ponieważ tego właśnie pragnie Święty, niech będzie błogosławiony”<sup>55</sup>. Od człowieka wymaga się służenia pomocą tym, o których się zapomniało, służenia zagubionym, samotnym, opuszczonym, chorym, cierpiącym, niedołączonym, głodnym, biednym. Wobec bliźnich (tj. „synów Izraela”), z uwagi na atrybut, jakim jest ojcostwo, należy wykazywać się miłosierdziem – tak jak ojciec jest miłosierny dla swoich dzieci.

W końcu, jeśli idzie o *Chochmę*, należy innych traktować ze współczuciem i szacunkiem. Odnosi się to nie tylko do ludzi, ale do wszystkich bytów ożywionych (tj. czujących) – a więc również zwierząt<sup>56</sup> i roślin – oraz do przedmiotów nieożywionych. Dyrektywa poszanowania stworzenia podyktowana jest faktem, że są to dzieła boże, powołane do życia atrybutem boskiej Mądrości – wyraża się o tym np. Psalm 104, 24: „O, jak liczne są dzieła twoje, Panie! Tyś wszystko mądrze

<sup>53</sup> Tamże, s. 85.

<sup>54</sup> Tamże, s. 87.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Stąd też obecny w naukach judaizmu obowiązek precyzyjnego rytualnego ubicia zwierzęcia (*szechita*) – tak, aby śmierć nastąpiła możliwie szybko i zwierzę, będąc zarzynane, jakoby nie cierpiało. Zgodnie z wykładnią żydowską, przy tego typu uśmierceniu zwierzęcia wyraża się ideał szlachetniej śmierci, tj. zabójstwa dokonanego poprzez miłosierdzie. Tłumaczy się to faktem posiadania przez *szoheta* (rytualnego rzeźnika) wytycznych odnośnie do czynności uboju zwierzęcia, które sprowadzają się do nakazu jednego cięcia przęłyku i arterii (specjalnie do tego celu poświęconym nożem). Ponieważ jednak śmierć zwierzęcia, jako rezultat takiego rytualnego uboju, następuje dość powolnie, w wyniku wykrwawienia się go, a zwierzę nie może zostać pozbawione świadomości przed ubiciem (i pozostaje świadome do ostatnich swoich chwil), rodzi się szereg wątpliwości co do deklarowanego przez Żydów szlachetnego, miłosiernego, humanitarnego charakteru takiego rodzaju śmierci i samej *szechity*.

[tj. „Mądrością” – DB] uczynił”. A że „miłosierdzie jego [tj. Boga – DB] jest nad wszystkimi jego dziełami” (Psalm 145, 9), również człowiek, celem naśladowania Boga (*wehalachta bederachaw*) winien obdarzać całość stworzenia współczuciem. Pogarda względem bożego stworzenia jest niegodna człowieka – gardzi on bowiem wówczas boską „Mądrością”. Ogólna zasada brzmi: okazywanie litości wszystkim stworzeniom przez niezadawanie im bólu zależy od *Chochmy*<sup>57</sup>.

W kolejnym rozdziale Kordowero charakteryzuje trzecią sefirę – *Binę*, tj. „Zrozumienie” (zwaną też w kabale „Rozumieniem” oraz „Inteligencją”). „Zaszczepienie w sobie atrybutu zrozumienia oznacza powrót w skrusze, ponieważ nie ma nic ważniejszego od tego aktu, który naprawia wszelkie braki. I podobnie jak naturą Boskiego atrybutu *Biny* jest łagodzenie wszelkich sprawiedliwych wyroków (*dinim*) oraz zmniejszanie ich goryczy, tak samo człowiek powinien okazywać żal i naprawiać wszystkie braki”<sup>58</sup>. Idzie zatem o „zaszczepienie” w sobie oraz praktykowanie (tj. okazywanie) skruchy i żalu za popełnione niegodne, grzeszne czyny. Ponadto istotą urzeczywistniania atrybutu „Zrozumienia” jest również przekształcanie przez człowieka przyrodzonego mu zła w dobro – należy oczyszczać swoje złe inklinacje i przekształcać je w dobre.

Aby zinternalizować przymioty czwartej sefiry *Chesed* – „Miłującej Dobroci” („Łaskawości”, „Miłosierdzia”, „Litości”), zobrazowanej w piątym rozdziale dzieła, człowiek powinien przejawiać w stosunku do Boga i jego stworzenia bezgraniczną miłość, jak również sam winien wszystko, co go spotyka, odbierać jako wyraz bożej (więc najwspanialszej) miłości do niego, bez względu na to, czy spotyka go to, co odczytuje jako dobre, czy to, co widzi jako złe (np. cierpienie). Dzieje się to zgodnie z biblijną maksymą: „Razy przyjaciela są oznaką wierności” (Księga Przysłów 27, 6), natomiast „(...) akty miłującej dobroci, których człowiek dokonuje w tym świecie, należy wypełniać pamiętając, iż równolegle naprawiany powinien być boski atrybut *Chesed*. To właśnie należy rozumieć w słowach: «wyświadczać dobro Stwórcy»”<sup>59</sup>.

W poczet aktów „miłującej dobroci”, które może wykonywać człowiek, zaliczają się następujące czyny:

- 1) zapewnienie nowo narodzonemu dziecku wszystkiego, czego potrzebuje ono do przeżycia, a wcześniej zadbanie o wszystko, co sprawi, że poród kobiety nastąpi bez komplikacji, a dziecko urodzi się silne oraz bez defektów fizycznych i psychicznych;
- 2) obrzezanie dziecka (chłopca, w ósmym dniu po narodzinach);
- 3) odwiedzanie chorych, wspieranie ich, spełnianie ich potrzeb, karmienie, pojenie oraz w miarę możliwości leczenie ich (i dostarczanie im lekarstw);
- 4) dawanie jałmużny (dziesięciny, tzw. *cedaka*) biednym;

<sup>57</sup> M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 91.

<sup>58</sup> Tamże, s. 93.

<sup>59</sup> Tamże, s. 101.



5) proponowanie miejsca odpoczynku, gościny odwiedzającym domostwo (oraz zapewnianie im pożywienia i towarzystwa);

6) wypełnianie obowiązków wobec zmarłych – zajęcie się ciałami i przygotowanie ich do pochówku;

7) przyprowadzanie panny młodej pod ślubny baldachim (*chupę*) wraz z inwokowaniem odpowiednich modlitw;

8) zaprowadzanie pokoju między człowiekiem i jego bliźnim, dbanie o więź z innymi – co dokonuje się poprzez praktykowanie dobrych (miłosiernych) uczynków względem bliźniego<sup>60</sup>.

Całość wyszczególnionych czynów Miłującej Dobroci (*Chesed*) pozostaje w ścisłym odniesieniu do stosunków zachodzących w sferze *sefirot*. Każdy z aktów, które stanowią wytyczne ludzkiego zachowania, ma swoją podstawę w „aktach”, dokonujących się pomiędzy konkretnymi sefirami (i *Palma Dewory* dość szczegółowo to przedstawi<sup>61</sup>). Postępowanie człowieka ma na celu, na skutek paraleli będącej wyznacznikiem *imitatio dei*, spowodować analogiczne pożądane zachowania „w górze” – tj. w dziedzinie *sefirot*. Wszystkie ludzkie czynności odnoszą się wszakże do „wyższych światów”.

O ile atrybut *Chesed* (który wyraża się pod postacią *jecer tow* – „dobrej skłonności”) związany pozostaje, o czym tekst księgi mówi, z mężczyzną, o tyle piąta sefira, *Gewura* – „Potęga”, „Siła Ograniczająca”, pozostaje immanentnie skorelowana z kobietą, żoną (i „złą skłonnością”, tj. „skłonnością doczesną” – *jecer hara*). W przypadku *Gewury* ideałem jest, aby nie pobudzać, nie „rozdrażniać” tej jakości (zarazem nie „aktywować” *jecer hara*). „W istocie *jecer hara* powinna być związana i przywiązana tak mocno, by nie mogła pobudzać człowieka do żadnego fizycznego działania ani do pragnienia cielesnych stosunków, ani do pożądania pieniędzy, ani z powodu gniewu, ani dla chwały, w żaden sposób”<sup>62</sup>. Niemniej – gdyż *Gewura* jest symbolicznie kobietą – dla złagodzenia tego atrybutu mężczyzna powinien potrafić „ułagodzić” swoją żonę, „na przykład dostarczając jej strojów i nabywając dom”<sup>63</sup>. Mąż winien koncentrować się na łagodzeniu aspektu *Gewury*, *jecer hara*, poprzez swoją *jecer tow*. „Metoda ta znajduje zastosowanie we wszystkich rodzajach pragnień, które pochodzą z *jecer hara* – należy z nich korzystać głównie dla zaspokojenia potrzeb żony, którą Bóg wybrał dla niego jako towarzyszkę u jego boku”<sup>64</sup>.

Aby „zaszczepić” w sobie cechy sefiry *Tiferet* – „Harmonii”, „Prawdy” (także „Piękna”), opisywanej w siódmym rozdziale dzieła, należy dbać o to, aby nie wynosić

<sup>60</sup> Punkty te – a zwłaszcza 2, 4 oraz 7 – ponownie stanowią o wybitnie żydowskim charakterze nauki *Palmy Dewory*.

<sup>61</sup> Artykuł niniejszy pomija prezentację owych relacji sefirotycznych, gdyż nie ma tu na to miejsca. Ponadto, celem jest ukazanie doktryny *Palmy Dewory* z perspektywy przede wszystkim nauki etycznej, a nie wchodzenie w detale kabalistycznego systemu teozoficznego.

<sup>62</sup> M. Kordovero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 119.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> Tamże, s. 121.

się ponad innych ludzi i nie być dla innych niedostępnym. Człowiek naśladowując *Tiferet* powinien być pokorny, a dokładniej winien:

1) nie wynosić się ponad swoich uczniów, a przeciwnie – uniżyć siebie i nauczać z miłością; być wyrozumiałym dla swoich uczniów i nauczać ich stosownie do ich zdolności intelektualnych;

2) nie wynosić się ponad ludzi biednych i nie zawstydzać ich; człowiek przywdziewający atrybut *Tiferet* uważa się za równego osobie ubogiej oraz okazuje jej pełny szacunek, przyciągając ją tym do siebie;

3) nie wynosić się ponad „zwykłych członków narodu” (tu: izraelskiego, ale ogólnie – całej ludzkości), a przeciwnie – „uważać się za równego innym ludziom i w najwyższym stopniu szanować wszystkich ludzi, choćby znajdowali się niżej od niego”<sup>65</sup>; w postępowaniu z ludźmi kierować się wyrozumiałością oraz nie wywyższać się „ponad tych, którzy są słabi na umyśle i należą do kategorii «prochu ziemi»”<sup>66</sup>.

Ponadto pożądanym jest, aby człowiek nie brał udziału w sporach, tj. aby dystansował się od różnych polemik związanych z błahymi sprawami, a także by rozważał, analizował swoje myśli podczas dyskusji. W sytuacji natomiast, gdy człowiek uświadomi sobie pojawienie się w jego umyśle myśli nieczystej – winien zamilknąć, by w owej ciszy odnaleźć prawdę *Tiferet*.

W rozdziale kolejnym, ósmym, zawarte zostały informacje, jak człowiek może „zaszczepić” w sobie atrybuty trzech następnych *sefirot*: *Necach* – „Zwycięstwa”, *Hod* – „Chwały” oraz *Jesod* – „Fundamentu”.

*Necach* i *Hod* rozpatrywane są razem, gdyż uważane są tu za jeden atrybut. Aby owe jakości zinterioryzować, „należy pomagać i wspierać tych, którzy studiują Torę – czy to pieniędzmi, czy też czynem – zaopatrywać ich w rzeczy, których potrzebują do nauki, przygotowywać im posiłki i spełniać wszystkie ich pragnienia, tak aby nie musieli oni przerywać swoich studiów nad Torą”<sup>67</sup>. Nadto, studiujących Torę trzeba szanować, chwalić za dobre postępowanie, nie umniejszać znaczenia ich studiów. Należy dostarczać im książek do studiów i zapewniać pomieszczenia do nauki – sefiry *Necach* i *Hod* pozostają wszakże atrybutami „trzymającymi i wspierającymi” Torę<sup>68</sup>.

Aby przyswoić sobie cechy *Jesod*, należy zachowywać ostrożność w wypowiedzianych słowach, aby te nie przyczyniły się do pojawienia się (u mężczyzny) myśli, które spowodowałyby niepożądany w tym przypadku fizjologiczny wytrysk nasienia (nasienie w judaizmie jest święte, zatem nie można go marnotrawić). Korelacja z biologiczną stroną ludzkiego organizmu występuje tu z uwagi na falliczny charakter sefiry *Jesod*. Nie należy używać obraźliwego, obscenicznego i wulgarnego

<sup>65</sup> Tamże, s. 125.

<sup>66</sup> Tamże, s. 127.

<sup>67</sup> Tamże, s. 131. Po raz kolejny jawne odniesienie do tradycji judaizmu – istotą atrybutu *Necach-Hod* jest bowiem Tora.

<sup>68</sup> Tamże, s. 133.

słownictwa, jak i wystrzegać się trzeba nieczystych (grzesznych) myśli (do czego biblijna referencja znajduje się w Księdze Koheleta 5, 5: „Nie pozwól, aby twoje usta przywiodły do grzechu twoje ciało”) – celem niewywoływania erekcji i ubytku ejakulatu. Ogólnie rzecz biorąc, idzie o wystrzeganie się tak grzesznych myśli, jak i grzesznych słów, które owe myśli mogłyby wywołać. Aby zinterioryzować falliczny atrybut *Jesod*, należy nie powodować u siebie (ciągle idzie o mężczyznę) pobudzenia cielesnej żądz. Jedynym momentem, w którym powinien nastąpić wpływ nasienia, jest fizyczne zjednoczenie męża z własną żoną (gdy ta jest w stanie czystości, tzn. nie jest w trakcie menstruacji ani w okresie siedmiu dni po niej)<sup>69</sup>.

Ostatni, dziesiąty atrybut, dziesiąta sefira *Malchut* prezentowana jest w dziewiątym rozdziale księgi. Celem „naśladowania” *Malchut*, człowieka charakteryzować powinna cecha niewynoszenia się ponad innych z powodu tego, co posiada (materialnie). Przeciwnie wręcz – „(...) niech uważa siebie [człowiek] za ubożego, stając jako biedak przed swym Stwórcą, błagając i żebrząc”<sup>70</sup>. Należy zachowywać się z pokorą, mając stale na uwadze, że w gruncie rzeczy jest się biednym, nędznym, opuszczonym, samotnym i słabym człowiekiem – w korespondencji do biblijnej maksymy (*Dewarim* 8, 14): „[Aby – DB] Serce twoje nie stało się wyniosłe [pycha – DB] oraz abyś nie zapomniał Pana, Boga twego”. Człowiek powinien uważać siebie za opuszczonego biedaka i uniażać się (zob. Psalm 25, 16: „Bom jest samotny i ubogi!”) – wszystko podług cechy atrybutu *Malchut*. To po pierwsze.

Po drugie, człowiek „powinien być uchodźcą, wędrującym od jednego miejsca do innego, przez wzgląd na Niebiosą”<sup>71</sup>, przy czym nie tyle chodzi tu o fizyczne wygnanie, bycie w ciągłej wędrownicy, poza domem, ale o „wypędzenie (się)” od luksusu, od wygod życia (celem oddawania się np. studiom nad Torą). Chodzi o życie w swoistego typu ascezie i ubóstwie („złamanie” swojego ciała dla chwały Boga<sup>72</sup>), co koreluje z pierwszą przedstawioną cechą atrybutu *Malchut*.

Należy również lękać się i trwożyć przed Bogiem Stwórcą. Owego pożądanego pierwotnego strachu przed Bogiem (strach innego typu nie jest tak pozytywnie waloryzowany) nabywa się poprzez rozmyślanie nad czterema rzeczami:

- 1) wspaniałością Boga i boskiego stworzenia, przewyższającą wszystko, co w ogóle istnieje;
- 2) nieustającą boską opatrnością, która „kontroluje” każdy ludzki krok (i „widzi” każde przewinienie);
- 3) źródłem ludzkich dusz (i wszystkiego, co jest), upatrywanym w Bogu, co implikuje, że każdy niechwalebny ludzki akt płami boską strukturę (istotę);
- 4) faktem doprowadzania przez człowieka, na skutek jego grzesznych czynów, do niekoherencji w boskiej strukturze.

<sup>69</sup> Jak powyżej – odwołanie do kompleksu wytycznych postępowania dla religijnego Żyda.

<sup>70</sup> M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 139.

<sup>71</sup> Tamże, s. 141.

<sup>72</sup> Tamże.

Aby realizować cechy ostatniej sefiry, człowiek (mężczyzna) musi się także ożenić: owa sefirotyczna jakość – teraz jako *Szechina* (jeden z denotatów przynależnych dziesiątej sefirze) – przebywa bowiem przy mężczyźnie dopiero, gdy ten ma współmałżonkę (tj. precyzyjniej: z uwagi na tę ostatnią)<sup>1</sup>. Człowiek posiadający żonę jest w stanie odzwierciedlać stosunki zachodzące w sferze boskiej (*Szechina* bowiem jest symboliczną „partnerką” samego Boga).

Człowiek dbać winien o to, by *Szechina* była przy nim stale obecna, trwała przy nim wiernie, nigdy go nie opuszczała. Aby to uczynić, „(...) musi po pierwsze przyozdobić się we wszelkie rodzaje ozdób oraz przywdziać delikatne szaty – co odnosi się do doskonalenia wszystkich atrybutów, o których wcześniej wspomnieliśmy. Gdy już udoskonali się przy pomocy owych ideałów, powinien wówczas skupiać się nieustannie na otrzymywaniu *Szechiny* podczas swoich studiów nad Torą oraz noszenia jarzma *micwot*, rozważając istotę znaczenia «Zjednoczenia»<sup>2</sup>. Wówczas Ona (*Szechina*) natychmiast przylgnie do niego, nie oddzielając się już więcej. Zjednoczenie zachodzi jedynie pod warunkiem, że oczyści się on i uświęci. Kiedy zaś stanie się czysty i uświęcony, wówczas niech rozmyśla nad zapewnieniem Jej (*Szechinie*) utrzymania, odzienia oraz praw<sup>3</sup>, są to bowiem trzy rzeczy, które mężczyzna jest zobowiązany zapewnić swojej żonie”<sup>4</sup>.

Ideąłem etycznym kabały, mistycznej gałęzi religii mojżeszowej, jest zatem *de facto* zjednoczenie mężczyzny z pierwiastkiem żeńskim (*Szechiną*), a realizowanie wszystkich przedstawionych atrybutów, jako *wehalachta bederachaw* czy *imitatio dei*, zmierza ostatecznie do urzeczywistnienia owego mistycznego ideału unii. O idei zjednoczenia z *Szechiną* jako swoistym korelacie idei łączenia się ze świętością (tj. w istocie ze strukturą sefirotyczną – poprzez „naśladowanie” poszczególnych *sefirot*, sefirotycznych boskich atrybutów) wyraża się Kordowero w ostatnim, dziesiątym rozdziale *Palmy Dewory*, gdzie, odnośnie do wskazówek, w jaki sposób należy jednoczyć się z sefirami (by móc przeprowadzić naprawę, jaka za każdym razem wiąże się z poszczególnymi sefirotycznymi atrybutami), mówi: „Stanowią one [owe wskazówki] wyczerpujące pouczenie, w jaki sposób człowiek może zawsze łączyć się ze świętością, tak by Korona *Szechiny* przebywała nieustannie nad jego głową”<sup>5</sup>.

Reasumując: z systemem żydowskiej moralności powiązane zostały w doktrynie *Palmy Dewory* sefiry – fundamentalny koncept kabały, a sama etyka urzeczywistniana jest tu poprzez *imitatio dei* – naśladowanie Boga, które wyraża się w naśladowaniu sefirotycznych atrybutów. *Palma Dewory* ukazuje pewne cechy moralne jako

<sup>1</sup> „(...) Dopóki się on nie ożeni, dopóty *Szechiny* przy nim w ogóle nie ma, bowiem *Szechina* przebywa przy mężczyźnie głównie z uwagi na jego żonę i towarzyszkę” (tamże, s. 145).

<sup>2</sup> Tora i *micwot* ponownie wskazują na żydowskie oblicze doktryny księgi.

<sup>3</sup> To znaczy „tego, co się jej (tj. żonie) należy z racji małżeństwa”, M. Kordowero, *Palma Dewory*, dz. cyt., s. 145.

<sup>4</sup> Tamże, s. 149.

<sup>5</sup> Tamże, s. 159.

pożądane. Cechy, które człowiek winien w sobie „zaszczepić”, które powinny być przez człowieka rozwijane, są łączone z poszczególnymi sefirami, a każde działanie, każdy czyn wykonany przez człowieka „odbija się echem” w rzeczywistości Boga, w świecie boskim (sefirotycznym) – w myśl mistycznej idei o istnieniu paraleli pomiędzy światem ziemskim i światem duchowym, boskim. „(...) Z nią [księgą *Palma Dewory*] człowiek może zrozumieć i pojąć, że wszystkie jego działania – bez względu na to, czy dobre, czy też, Boże uchwaj, nie – pozostawiają swój ślad w górze, w Boskim Świecie, o czym człowiek, studiujący niniejszą pracę, będzie mógł sam się przekonać”<sup>6</sup>.

Całkowicie zasadniczą i nadrzędną cechą, jaką człowiek (tj. adherent judaizmu) winien w swoim życiu wykazywać, czyli którą powinien w sobie „zaszczepiać”, pozostaje jednak miłosierdzie, stanowiące kluczowy sefirotyczny przymiot. Miłosierdzie jest bowiem podstawą, a zarazem i celem wszystkich dziesięciu sefirotycznych atrybutów – ostatecznie wszystkie sefiry do tej cechy zmierzają. Stąd miłosierdzie, miłość bliźniego – a także dobroć, wielkoduszność, współczucie, łaskawość itp. – winny być wyznacznikiem ludzkiego postępowania i człowieczej egzystencji. Ludzkie życie bowiem zawsze przejawia się w nakierowaniu na bliźniego – człowiek nie jest samotną wyspą i nigdy nie żyje w oderwaniu od społeczeństwa, od innych ludzi (na co w naukach mozaizmu kładzie się zresztą duży nacisk).

*Palma Dewory* Moszego Kordowery uchodzi za najważniejsze dzieło żydowskiej literatury umoralniającej (musarycznej), albowiem postuluje wytyczne ludzkiego zachowania, tzn. reguły postępowania wyznawcy judaizmu. Jednocześnie, co istotne z punktu widzenia badań nad żydowską mistyką, księga ta jest również eksplikacją etyki kabalistycznej, zawiera wszakże „wykład tego, jak naukę kabały można uwewnętrznić w indywidualnym życiu i jak dla każdego człowieka może się ona stać przewodniczką doskonalenia się i duchowego wzrastania, a poznanie tych idei pozwoli mu przeżyć życie bardziej świadomie i pożytecznie”<sup>7</sup>.

#### ***The Palm Tree of Deborah* by Moshe Cordovero as an Exemplification of the Jewish Kabbalistic Ethical Doctrine in the Form of *imitatio dei***

The article concerns the subject of Jewish kabbalistic ethical directives, presented in *The Palm Tree of Deborah* written by the Jewish mystic-kabbalist Moshe Cordovero. The text is based on the fundamental idea of the mystical Judaism – the category of ten *sephiroth* that in the ethical system under discussion have been, each separately, correlated with the desirable and commanded human ways of behaving, conducting oneself towards neighbours. The result of *wehalachta bederachaw*, i.e. *imitatio dei*, or the idea of imitating God – expressed here in the rule of imitation of the *sephiroth*, i.e. interiorization of the virtues, which are moral qualities immanent to the particular *sephira*-attribute (which essence every time is the quality of mercy) – is an ethically perfect person, that is, a person pleased by God.

<sup>6</sup> Słowa Moszego Besuli, kończące *Palmę Dewory*, tamże, s. 161.

<sup>7</sup> Tamże, s. 5 (wstęp S. Pecarica).